

Warzywa gniją w magazynach, a premier nas nie widzi

20 stycznia 2021

Wczoraj odbył się protest rolników przeciwko zbyt niskim cenom zbytu płodów rolnych i trzody chlewnej. Zablokowano autostradę na skrzyżowaniu A2 i A1 na rondzie w Strykowie, w województwie łódzkim. Rolnicy domagają się rozmowy z premierem, który od dwóch tygodni nie odpowiedział na żadne pismo. Sytuacja jest dramatyczna – uważają rolnicy.

<https://www.youtube.com/watch?v=PAP8Db14HQ4>

Mówią: Mamy dość. Nie ma rynków zbytu, nie będziemy oddawać wypłaty za darmo. Na miejscu jest kilkadziesiąt osób, a transmisję na żywo ogląda 3,5 tysiąca. „Jeśli nie będzie rolników, nie będzie niczego” – mówi Michał Kołodziejczak, lider Agro Unii.

„Blokujemy główny węzeł komunikacyjny, którądy tiry zaopatrują wszystkie wielkie sklepy. My nie mamy komu sprzedawać, sklepy są pełne mięsa i warzyw przywożonych z Niemiec, Danii. Polski rynek zbytu zaraz się zawali. Nie chcemy nikomu utrudniać, domagamy się spotkania z premierem” – mówi Michał Kołodziejczak z Agrounii.



Kołodziejczyk porównuje dzisiejszą sytuację do protestów lat 80tych, skarży się na ciszę w mediach i bierność rządu. „Jesteśmy tu, bo nie mamy już pieniędzy” – mówi Kołodziejczak.

„Warzywa są nie do sprzedania w tej chwili. Nie ma możliwości pozyskania konsumenta. Zamknięte lokale gastronomiczne przez Covid nie zamawiają od nas niczego. A zamówienia jeśli w ogóle są, to są bardzo małe. Leży gastronomia, leży rolnictwo. 25 groszy za buraka, którego mam w chłodniach w ilościach nie do

sprzedania” – mówi jeden z uczestników protestu z Wielkopolski.

<https://www.youtube.com/watch?v=IMaS0XTMJzU>

„Sprzedajemy całą świnie w cenie jednego kotleta. Ostatnio w skupie koszt kilograma wieprzowiny wynosił 90 groszy” – opowiada rolnik ze Śląska.

„Od dwóch tygodni nie mamy odpowiedzi od premiera. Chcemy porozmawiać jak mężczyźni, jak dorośli ludzie. Premier rolników jakby w ogóle nie widział. Na żadne pismo nie dostaliśmy odpowiedzi” – skarży się przedstawiciel rolników.

Agrounia zablokowała wielki węzeł komunikacyjny na skrzyżowaniu autostrad A1 i A2. Płonęły koksowniki, tiry i traktory blokowały drogę. Na miejscu była policja, która próbowała rozwiązać protest. Mimo zimna, kilkadziesiąt osób było na ulicy i nie zamierzało rezygnować. Rolnicy zostali podstawieni pod ścianą a rząd ich nadal ignoruje.

Autorstwo: Rut Kurkiewicz-Grocholska

Źródło: Strajk.eu